
niedziela, 24.08.2025

21. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Święty Augustyn, jeden z najznakomitszych kaznodziejów historii, zwykł mawiać do słuchaczy: „Dla was jestem pasterzem, z wami jestem chrześcijaninem”. Te słowa na różny sposób wracają w rozmowach między kaznodziejami. Mam z tyłu głowy taką zasadę, że kazanie kieruję najpierw do siebie, nie jest to wcale takie proste.

Czytana dziś Ewangelia odsłania warsztat Jezusa mówcy. Mamy okazję być z Nim w podróży, przez miasta i wsie zdążamy w stronę Jerozolimy, a w drodze wszystko staje się okazją do głoszenia słowa. Nieraz przecież opowiadał o siewie i ziarnach, orce i pługu, ptakach i liliach, o chwaście i zbożu czekającym żniwa. Teraz inspiruje Go pytanie towarzysza drogi: „Czy tylko nieliczni będą zbawieni”.

Kwestia z pozoru niewinnie postawiona, skąd więc tak długi postój Mistrza i rozbudowana odpowiedź? To jest kazanie do mówiących kazania, a tytuł jego brzmi „Usiłujcie wejść przez ciasną bramę”.

Jezus odgadł serce pytającego. Stąd słowa, że „ostatni będą pierwszymi”, że przyjdą ludzie z daleka i to oni „zasiądą w Królestwie Bożym, a wy będziecie precz odrzuceni”. Ludzie Izraela, którzy z Bogiem „jadają i piją oraz słuchają nauk na swoich ulicach”, muszą być uważni, by wejść przez ciasną bramę. Nie wystarczy bliska znajomość z Najwyższym, potrzeba czegoś więcej.

Owo coś więcej to sprawiedliwość. Rozmówca Jezusa porzucił ją, chcąc powiedzieć kazanie przede wszystkim dla innych. Pomyślał, że sam jest OK, więc może pytać, czy inni znajdują się w wąskim gronie zbawionych. A Jezus mówi: Nie pytaj o innych, pytaj o siebie. Nawet jeżeli jesteś blisko Boga, zawsze kieruj słowo najpierw do siebie, kazanie sprawdzaj na sobie. To największa sprawiedliwość – prawdziwy nauczyciel żyje słowem, które potem kieruje do innych.

Dlatego podczas poszukiwań niniejszego rozważania, przypominając wędrowca zagubionego w ciemnościach lasu, wybrałem się na adorację do kościoła. Z pokorą, klęcząc w kościele, szukałem w głowie odpowiednich słów i myśli do kazania, czasem tylko trzaśnięcie drzwiami, wybijało mnie ze skupienia. Czy straciłem czas na modlitwę? - nieraz mówiłem w kazaniu: „Wszystkie wasze troski przerzucie na Pana”.